

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opracowane
po 1 gr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 gr. 3 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Willelm. Nr. 8
Listy
do Redakcji do Ekspedycji
wraz z opłatą
frankowane.

POZNAŃ, 2 sierpnia.

W dniach od 22 do 25 lipca r. b. odbył się zjazd kilkudziesięciu tysięcy śpiewaków z Niemiec. Była to uroczystość mająca być nie tylko polityczną, to narodową, ale i szanującą jedność Niemiec, jakich ostatnimi czasy było wiele. Przed kilku laty w Berlinie uroczysty zjazd turnerów niemieckich, obecnie zjazd strzelców niemieckich w Bremie, równocześnie zjazd śpiewaków niemieckich w Dreźnie. Ze charakteru głównie polityczno-towarzyskiego owego ostatniego zjazdu nie trzeba mówić, w niczym zamierzonego charakteru politycznego, pojmie każdy, kto zna muzykalność Niemców i kto wie, jak znaczna część życia i istności narodowej niemieckiej, znajduje swój kanał oddechowy w muzyce. Wiktor Hugo pisał wielką prawdę, twierdząc, że duszą niemieckiego jest muzyka. Ze kroniki podobnego zjazdu będą obszernie, szczegółowe i liczne, nie trzeba się spodziewać, i my ze stanowiska naszego publicysty, będąc zobowiązani poniekąd do udzielenia naszej publiczności najrozmaitszych wypadków politycznych na porządku dziennym europejskim, poświęcimy kilka słów w naszym felietonie rozmaitym „niemieckim”, a między nimi i zjazdowi śpiewaków drezdeńskich. — Inny jednakże a odmiennie natury powód skłania nas do poruszenia tego samego przedmiotu w artykule wstępnym. — Na owym zjeździe drezdeńskim figurowały także deputacje Niemców zamieszkałych za granicą. Były więc deputacje z Madrytu, z Lizbony, z Madelafu, z Hong-Kong, z Londynu, z Manchestera, co nas wcale nie zadziwiło, gdyż nam wiadomo, że Madryt, Lizbona, Filadelfia, Londyn i Manchester pozostają pod rządem praw, które dopuszczają żyjącym pod nimi obywatelom swobodnego głosu i nie krepują gminowładczego pierwiastku; ale zaś tyczy Hong-Kongu sądzimy, że przemysłowe władze nie doszedł jeszcze do tego stopnia wydoskonalenia europejskiego, aby się aż traktować niewinnymi kwestyami, jak uchwałę wysłania deputacji do miasta i kraju nieznanego może nawet z nazwiska. Natomiast co nas, zdaje się szczerze, uderzyło bardzo, to udział deputacji śpiewaków z Łodzi, Petersburga, Rewla, Rygi,

Białostoku i Warszawy. — Co do nas, osobiście nie przeciw podobnemu udziałowi Niemców z Królestwa Polskiego i cesarstwa rosyjskiego w uroczystości drezdeńskiej nadmienić nie możemy. Polska rozwijała i szanowała pierwiastek swobody gminowładczej do tego stopnia, iż pozwalała Niemcom zakładać na swjej ziemi liczne miasta i kolonie na prawie magdeburgskim z pozwoleniem odnoszenia się do sądów niemieckich w Magdeburgu czy w Lipsku. To trochę więcej zapewne, jak dzisiejsze pozwolenie jeżdżenia deputacjom śpiewackim do Drezn. — Nie chcąc zrywać z podobnymi tradycjami narodowymi, powtarzamy raz jeszcze, iż nie występujemy bynajmniej przeciw udziałowi Niemców z Polski i Rosji w uroczystości drezdeńskiej. Czego jednakże pominąć nie możemy i co dla nas w tym wypadku zadziwiająca pozostaje rzeczą, to łaskawość i tolerancja rządu rosyjskiego. Według wiadomości zamieszczonej w Schlesische Zeitung jechała deputacja śpiewaków z Łodzi za wyraźnym pozwoleniem generała Belgarda z wszystkimi swymi chorągiewami i wszelkimi oznakami. Fakt to tém bardziej zastanowienia godny w kraju i pod rządem, który na każdy, choćby najmniejszy drobiazg politycznego znaczenia niesłychaną wagę pokłada, a który przez cały ciąg istnienia swego nieokazywał szczególnej skłonności do urządzania czy uznawania objawów swobody gminnej i jakiegobądź rodzaju demonstracji. — Podobnej tolerancji, której w obecnym przypadku potępiać bynajmniej nie mamy zamiaru, żądałibyśmy jednakże od dzisiejszego rządu rosyjskiego dla wszystkich jego poddanych, nie wyjmując Polaków i innych Słowian. Czyż można bowiem przypuścić, aby w razie jakiegobądź słowiańskiej uroczystości, w razie np. jakiego kongresu słowiańskiego w Pradze, lub przy niedawnej sposobności jubileuszu serbskiego, dzisiejszy rząd rosyjski był pozwolił słowiańskim swoim poddanym, nie mówimy już o uciśnionych i jęczących pod grozą stanu wojennego Polakach, ale np. Rusinom z gubernii puławskiej i charkowskiej, lub nawet nastajaszczym Rosyanom z jakiej gubernii tułskiej lub rieżańskiej, wybierać deputacje, zabierać z sobą chorągwie słowiańskie, stroić się w barwy słowiańskie i pójść się przypatrywać w jakim Białogrodzie świętu pierwszej prawdziwej na żywiole gminowładczym opartej swobody słowiańskiej? Jesteśmy aż nadto przekonani, że dla przedsiębiorców

podobnej wyprawy znalazłyby się wystawa pod prejęciem i katoga, jak dla Czerniszewskich i Serno-Sołowiewiczów. — Ciesząc się tedy szczerze z podobnej koncesji rządu rosyjskiego choć dla cząstki swjej ludności, choć dla deputacji niemieckich udających się na uroczystość śpiewaków do Drezn, pragnelibyśmy jedynie tylko, aby dynastia holsztyńsko-gottorpska i machina państwa znajdująca się w ręku Adlerbergów, Bergów, Kaufmanów, Wittgensteinów, Belgardów, Braunschweigów i innych, względność okazaną swym ziomkom zamieszkałym w granicach Polski i Rosji, rozciągnęły w równym stopniu i na Słowian, na Polaków i Rusinów i Rosyan właściwych.

Staatsanzeiger zamieszcza przywilej królewski z dnia 20 czerwca 1865 dotyczący obligacji powiatowych powiatu bydgoskiego w sumie 60,000 tal.

Berlin, 1 sierpnia. Hr. Bloome, któremu rząd rakuski polecił misję uroczystością porozumienia się Austrii z Prusami w sprawie kwestii zaelbiańskich, gościnnie przyjęty w Gasteinie przez króla Wilhelma udał się z powrotem do Ischl, gdzie cesarzowi zda sprawę z osiągniętego rezultatu. Jeśli takowy będzie pomysły, cesarz odwiedzi króla Wilhelma, jeśli nie — wtedy, jak twierdzi Kreis z Tg, rzeczywiście stanie. Pewnie jednakże tak źle nie będzie.

Najnowszy numer Kladderadatscha także został skonfiskowany. W Królewcu rozwiązała policja zgromadzenie członków tamtejszego kasyna, na którym miano powziąć uchwałę co do fastynu kolońskiego.

Król duński udał się 29 lipca do Malmoe w odwiedziny króla Szwedzkiego.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 31 lipca. Z Kijewlanida dowiadujemy się, że generał Bezak po rozpoznaniu spraw 330 osób, uwiecznionych za domniemywany udział w powstaniu polskim, ostatecznie w nich zawyrokował. Wyroków przecięz dotąd dziennik kijowski nie ogłosił.

Gaz. Handl. donosi, że dobra Działoszyn w gubernii radomskiej były tych dni za cenę 600,000 tal. hr. Falkenthal (?) z Berlina. Tak to coraz więcej ziem polskiej przechodzi w ręce niemieckie.

AUSTRYA.

Lwów, 30 lipca. Dostała tu smutna wiadomość, iż wczoraj o godzinie 12 1/2 zapalił się Buczac, przyczem zgorzał klasztor OO. Bazylianów, urząd powiatowy i prawie wszystkie domy za rzeką; liczbę ich podają na 200.

Wiedeń, 30 lipca. Piszą ztąd do Czasu: Żołnierz rządu została nareszcie dokonana. W pismach cesarskich oddalają-

nych, odważa szanse za i przeciw i decyduje. Cesarzowa zwykła puszczać się na przechadzki dość dalekie bez żadnej eskorty, nawet t. z. szucmanów nie można w odległości dostrzedz. Natomiast towarzyszy obu paniom tym rodzaj Cerbera. Jest to pies duży i silnie zbudowany brudno żółtawej barwy, kudłaty, z kagańcem na gębie. Nie ma on wcale miny, która daje znać, że kontent, owszem, zdaje się z pewną rezygnacją niemać pełnić swą służbę, a podczas skwarów bajecznych dni ostatnich, aż rozpacz wyczytać można było z jego zniechęconego — pyska.

Tak zwane reuniony wcale tu nie istną, śnać pokazały się niepotrzebne, skoro nie służyły do zawierania znajomości, a pewien jegomość utrzymywał, że te znajomości, które na reunionie zrobiłby można, można zawrzeć i na promenadzie — przy źródle — itp. W ogóle są tutejsze wody skromne, i tchną przyzwyczajoną, przezco chęć wyrazić, że nie przypominają Homburgów, Baden-Badenów. Z błaka się wprowadzie i tu nieraz niejedną wybujały egzemplarz, ale albo wtedy pozyska wkrótce zwolenników i zostaje wraz ujęty w pewne łożysko, albo nie pozyska i wtedy zniknie jak zawiał.

Już zamówione były całe domy dla rodziny panującej rosyjskiej, gdy wkrótce po śmierci następcy tronu odośladowane zostały. Dla gości w ogóle wielka to korzyść. Zeszłego roku bowiem podczas pobytu cesarza rosyjskiego itd., tak dalece niemile w znaki dawało się nieraz Kissingen, że nawet gospodarze kamienic nie jedno umieją opowiadać, oni, którzy Kissingen przedstawiliby chcieli zawsze jako kraj miodem i mlekiem płynący, pełną najzupełniejszej swobody, dobroci i względności. Materyą tę uchwylił był nawet stereotypowy podróżnik berliński; wyszły p. t. Schulze und Müller nach Kissingen przygody onych dwóch ichności. Mój gospodarz opowiadał o jednym studencie z Wyrzburga, który cesarza rosyjskiego „wollte sich mal anschauen“, że zaś nie dosyć zgrabnie rzecz przedsięwziął, w okamgnieniu aresztowany został i musiał niebawem wracać z kąd przybył.

Opowiadają tyle o ciężkości Bawarczyka. Prawda, że nie robi wrażenia człowieka rozbudzonego, nie przedstawia onęj miary szybkości intelektualnej, jaką gdzieindziej dostrzegamy; ręczono mi wszelako że zdaje on się być na krótkim toporzy-

sku tępym, ale à la longue gotów wywieść tych w pole, którzy zbyt o nim wątpili.

Nieraz mocno błędne napotykać się dają w łonie języków prowincjalizmy, ale zwykle język urzędowy nie nosi na sobie cechy tego niedostatku. Berlińczyk np. mówi zamiast „mir“, „nich“, ale urzędowy język w Berlinie takiego baka nie strzeli. Tymczasem tutaj pod tym względem szczególniej szanuje dowolność. Idąc ku zachodowi w góry, napotyka się rozstajne niebawem ścieżki, orientujesz się na drogostanie, wiesz wprawdzie jak i dokąd iść, ale mimowolnie dostrzegasz na napisie tak grubo błęd, że biada gimnazyaście niższych klas, któryby go popełnił. I napis taki urzędowy trwa już lata, — nie ręczę przecięz szali nie dał pochopu jakiemu gramatyki do dyertacji gębokiej o d a w n e m przypadku wam...

Legend okolica tutejsza pełna; gdzie tkniez stara tradycja. Szczególniej podobne są te legendy do naszych o cudownych miejskach jak np. wśród pożaru obraz święty sam się przeniósł w las i oparł o dąb itp. Lud tymczasem bo ani wygląda poetycznie, ani jest poetycznym, co wiem od ludzi, którzy go znają.

W ostatnich dniach i deputowani pruscy licznie dosyć zjechali do Kissingen, że wymienię tylko Waldecka i Zieglera. Pożycie ściślejsze przecięz, jeśli już nie istniało wprzódy, nie zawężuje się podobno. Na wspólną kawę, wspólny obiad, jak to dawniej bywało, nie zanosi się. Naznaczam temu jedną główną przyczynę, że dziś z pośród nas tylko prawdziwie cierpiące osoby do wód jeżdżą, że minęły już owe czasy, gdzie dla odświeżenia a i pokazania się pielgrzymowano masami po świecie, przyczem, naturalnie, starano się jednoczyć w tej towarzyskości, która stanowiła zawsze wybitną cechę naszego żywota. Pessimisci gotowi w tym dzisiejszym braku towarzyskości upatrywać znak onęj reakcyi, którą jedni jak najzupełniej potępiają, drudzy jak najzupełniej zalecają; my zbyt głęboko w rzecz taką nie chcemy wierać, trzymając się raczej jako felietoniści tego powodu, który leży na dloni. Pewnie rozproszeni, pewnie uniewładnieni istną bezsprzecznie, ale czyż nie możemy tutaj przyzwać sobie na pamięć owych słów: „Disjecta membra poetae“...

? Z Kissingen, 28 lipca.

Felieton uważam za łam gazet przeznaczony dla t. z. zażożonych polityków, dla tego nie myślę, aby szanowna redakcja wykreśliła różne polityczne spostrzeżenia, jakie w myśl liczącej klasy ludzi, niniejszem podaję.

Wiele w ostatnim czasie mówiono o entente cordiale między Austrią a Prusami. Dosyć spojrzeć tu na pozycje powstałego w Paryżu hr. Goltza, z hr. Walewskim kuzynem celem i ministrem stanu, aby jak na dłoni dostrzedz tej entente. Zamieszkuje w tym samym domu, obok siebie, jeżdżąc, często i jedzą i chodzą, — oczywiście więc nie bez powodu. — Austrija punktu ciężkości szuka w Peşacie, to już nie samo przez się, ale dla polityka zaściankowego i żyjącego w jasności, gdy widzi jak jest tutaj z ręką z swą frejliną, hr. białką Hunyady. Otóż zawsze sobie ma, a gdy z dala od ludzi po lesistych ścieżkach, często panna Hunyady po prawej stronie idzie, co tak wszelkie wyobrażenia polityka zaściankowego rewolucyjnego, że wprost gotów dać głowę, że nigdy takiej jeszcze nie było przyjaźni między Rakusianami a Madziarami, i że na odtąd i życie poprzysięgli sobie wierność. — Gadano także że popadła zaczynają w Rusomanię. Jako żywo prawda. Politycy zaściankowi widząc, że i Polak jeden dotował się cesarzowej, ruminują nie na żarty o zmianę narodu, który widocznie dostaje Austromanię.

Prezentacja przed cesarzową i zawołają nasze panie i na nie mocno rozciekawione, jak się to odbywa. Gdyby zatem łatwo przychodziło zadosęczyć zyczeniem i cię... nie byłaby może tak ciekawa. Otóż prezentacja ta odbyła się przed Kursalem przy rzędzie ławek, które oparte były w doniczkach, stoją frontem ku promenadzie. Gdy na wyznaczoną nadchodzi, te osoby które prezentowane były, grupują się w onęj miejsku, a za nadejściem cesarza, szambelan przedstawia, poczem cesarzowa słowo za słowo każdej — i koniec. — Mężczyzna gdy chce być przedstawi, winien oddać wizytę szambelanowi, który zapewne w swjej biegłości oznak hierarchicznych czy heraldycz-

cyh dawnych, a mianujących nowych dygnitarzy, przebiega zarazem kierunek nowego systemu. Co do ogólnego ustroju monarchii zdaje się, że dualizm jest już zdecydowany. Przemawia za tym formułka znajdująca się w niektórych nominacjach na ministrów. I tak hr. Belcredemu powierzona jest administracja krajów nienależących do korony węgierskiej. Również p. Komers mianowany jest ministrem sprawiedliwości dla krajów nienależących do korony węgierskiej. Formułka ta nie była dotąd nigdy praktykowana, a tak wybitne rozróżnienie krajów na należące i nie należące do korony węgierskiej znamionuje podział monarchii na dość odrębne dwie części. Jakoż ministrowie węgierscy chociaż zawsze jeszcze są panami sytuacji, nie musieli wpływać na nominacje dygnitarzy dla niewęgierskiej części monarchii, inaczej p. Schmerling największy ich antagonistą nie byłby został prezesem najwyższego trybunału. Ministrowie węgierscy zostawili widać p. Belcredemu wolne ręce, aby nawzajem p. Belcredi nie wpływał wiele na sprawy Węgier. To wszystko są skazówki dualizmu.

W pismach cesarskich, które w tych dniach w Gazecie wiedeńskiej były ogłoszone, przebiega zarazem kierunek polityki, jakiej hr. Belcredi w krajach niewęgierskich trzymać się zamierza. Oto ze systemem biurokratyczno-centralistycznym zerwano jak się zdaje stanowczo. Bar. Lichtenfels, bar. Kraus, p. Lasser, Kalchberg, Reichenstein wicekanclerz siedmiogrodzki, wszyscy i głowy i wyobraźciele i filary centralizacji biurokratycznej runęli jeden po drugim. Usunięto ich, jak się zdaje, nie z innych przyczyn, jak aby nie stali na zawadzie dla nowego systemu. Oczywiście wszystkie zwrócone są teraz na organizację ministerstwa stanu, będzie ona wskazówką, jak daleko hr. Belcredi pójdzie zamierza na drodze decentralizacji administracyjnej. O federalizmie, którego się Niemcy tak lekali, a inne narodowości byłyby pragnęły, nie ma już mowy; organizacja bowiem nowego gabinetu wyklucza go stanowczo, lecz autonomia w administracji jest zawsze możliwa, a bez niej, otwarcie mówiąc, kraj nasz nie wiele by zyskał na zmianie rządu. Miejmy jednak nadzieję, że w bliższej przyszłości i nasz kraj wolniej nieco odetchnie.

Wiedeń, 1 sierpnia. Cesarz wyjechał wczoraj do Ischl. Wien Ztg ogłasza w części urzędowej, że cesarz wydał amnestya dla przestępstw prasowych, mocą której wszyscy scigani sądownie za takowe przestępstwa lub skazani, o ile jeszcze nie rozpoczęli odsiadywać kary lub nie odsiedzieli jej całkowicie, mają być uwolnieni lub reszta kary i utrata za kaucyi ma im być darowana. Minister sprawiedliwości został dalej upowazniony do zawieszenia natychmiastowego wszelkich śledztw w sprawach prasowych.

Terszt, 28 lipca. O stanie cholery donoszą tu co następuje: W Aleksandryi zaraza się zmniejsza, zapewne w skutek wiatru północnego, który od kilku dni wieje i wezbrania wód Nilu. W Carogrodzie natomiast zwiększa się cholera, czemu władze starają się zapobiedz energicznymi środkami ostrożności. W Smyrnie od 13 do 20 bm. zmarło 169 osób, z tych 124 starozakonnych. Na Cyprze umiera dziennie 40 do 50 osób na cholery; na wyspie Delos także pojawiły się trzy wypadki cholery, również w Malcie. Z Ankonny donoszą, że zaraza dotąd się nie powiększa, zresztą należy cholera do chorób powszednich w tamtejszym klimacie i rok rocznie o tej porze tam się pojawia, nie przybierając oznak gwałtownej epidemii.

FRANCYA.

± Paryż, 29 lipca. Często można tu było słyszeć a i teraz nieraz daje się napotykać zapytanie: Czy książę Gallii przybędzie w tym roku do Francji czyli też nie? Według wiadomości, jakieśmy uprzednio podali zdawało się, iż pytanie to prawie stanowczo w sposób negacyjny rozwiązane być powinno. Teraz zaś znowu pogłoski twierdzące przeciwnie zaczynają krążyć i wiare znajdują. Owóż zapewniamy, że ks. Gallii wraz z małżonką swoją przybędzie do Cherbouga skąd uda się Fontainebleau, gdzie na czas dłuższy małżonkę swą pozostawi. W Fontainebleau ma być obecny wielkim manewrom.

Doniosłem wam wczoraj o pogłosce, jaka na giełdzie nie mało niepokoju przyczyniła, przedstawiając zarazem jak mało jest prawdopodobną. Obecnie żadnej nie ulega wątpliwości, że był to zwykły błąd, jakich giełdowi gracze niejednokrotnie używają. To tylko szczególna, że pogłoska o ciężkim zapadnięciu na zdrowiu cesarza, pogłoska, której wszystko najoczywistsiej zaprzeczało, mogła znaleźć wiare na giełdzie i rolę swoją odegrać. Pokazuje się, że najpraktyczniejszy umysł w chwili rozpalenia się namietnością zdolny jest przerazić się lada wiadomością. Jedni wierzą, drudzy udają wiare, skoro to służy ich interesom.

Wszystcyśmy wprawdzie śmiertelni, ale wiadomość o chorobie cesarza jak mało oczekiwana być mogła tak też się i fałszywa okazała. A nawet daleko od tego, żeby się cesarz w łóżku miał znajdować, zachodzi tu raczej kwestya, czy bawi w Plombières. Zapewniamy, że umierający król Leopold oświadczył żywą chęć porozumienia się przez śmiercią osobiście w cesarzem Francuzów, w którym upatruje rękojmnią przyszłości monarchizmu w Europie. Staraniem to było tego państwa tryarchy poniekąd panujących Europy, ażeby skłonić cesarza by powrócił do dawniej myśli kongresu, którą król Leopold uważa za arkę przysiężną monarchizmu. Krąży tedy pogłoski, że cesarz, czyniąc zadosyć żądaniu umierającego udał się incognito do Brukseli. Nie wiemy ile w tym prawdy.

Co do widzenia się cesarza Napoleona z królem pruskim, w prawdopodobieństwo takowego coraz tu bardziej wierzą, naturalnie, że widzenie się to nie pozostanie bez stanowczego wpływu na kwestya holzacko-szlezwicką.

Donoszą tu, że król pruski, udając się do Gastein obiadował w Kloechn pod Salzburgiem z arcyksięciem Ludwikiem Wiktoorem; król Ludwik bawarski znajdując się w pobliżu miał pospieszyć ze złowieniem wizyty, lecz przybył już za późno, król pruski bowiem udał się na zwiedzenie Rejchnaldu. Minister stanu Rouher ma przepędzić kilka tygodni w Kar-

lowarach, p. Chazal, belgijski minister wojny, bawi obecnie we Francji w dobrach swych u stóp Pyreneów koło Pau.

Donoszą tu ze Sztrasburga, że p. Talleyrand P. igord, poseł francuski w Rosji, wrócił 20 bm. do Petersburga wielce zadowolony ze swęj podróży po gub. Archangelskiej, która trwała 3 tygodnie.

Natione zaprzecza, jakoby miały być poczynione ze strony Austrii w obec rządu francuskiego jakiekolwiek kroki mające na celu uznanie Włoch.

P. Facio poseł meksykański w Hiszpanii i Portugalii oczekiwany jest w Paryżu. Ks. Metternich odjeżdża na pewien czas do znakomych dóbr swoich Johannsburg. Zapewniamy, że p. Laromiere le Nouvy mianowany będzie dowódcą eskadry pancernej, miejsce zaś jego jako naczelnika wydziału w ministerium marynarki obejmie kontr-admirał Daboville. Jen. Rogeat ma być mianowany referendarzem senatu na miejsce zmarłego j. n. Handpoul.

Kursa giełdy madryckiej, jak widzimy z nadchodzących ztamtąd wiadomości, znacznie się zniżyły, zapewniają, że przyczyną tego były pogłoski ustąpienia z ministerstwa jen. O'Donnella. Jakkolwiek nic takowego nie zapowiadało, wszakże łatwiej temu uwierzyć niżli pogłoskom o powstaniu reakcyjnistów w Katalonii, gdzie, jakby się zdawało, najmniej oni na współuczucie rachować mogą.

Przyjęcie prezydencji gabinetu przez p. Gladstone zdaje się znowu nabierać podobieństwo do prawdy. Miał on obiadować z królową Wiktorją w Osborne gdzie, jak twierdzą pogłoski, głównie o tym przedmiocie mówiono.

Znany tu już rezultat wyborów w 20,000 gmin; merowie zostali wybrani w 3/4 tej liczby.

Wiadomości z Meksyku są dosyć zaspokajające, porozumienie między Stanami Zjednoczonymi a nowym cesarstwem jest dobre, tembardziej, że ze strony tego ostatniego, jak się zdaje, wszystkie czynią się ustępstwa. Depesze z Nowego Jorku z 20 bm. donoszą, iż jen. Mejia oddał wojsku Stanów Zjednoczonych armaty, które się od Południowców dostały.

Z różnych stron Stanów Zjednoczonych donoszą o smutnym stanie czarnych. W Charleston z powodu ciągłych zajęć pomiędzy białymi i czarnymi gubernator nakazał ogólne rozbrojenie.

Ściele przedrukował z korespondencji waszkiej wiadomość, iż w pismach rosyjskich usiłują nieraz wystawić teraz już żydów, jako sprawców pożarów.

WŁOCHY.

Florencya, 25 lipca. Italie podaje wypadek jaskrawo charakteryzujący stosunki w środkowych Włoszech. Niedawno temu napadli bryganci kilka znakomitszych osób z miasteczka Pastena, pomiędzy nimi tymczasowego burmistrza w okolicy miasta Castro na terytorium rzymskim i uprowadzili ich do swych kryjówek; tu zamordowano sekretarza burmistrza p. Grossi i p. Antonio de Filippis, podczas kiedy panów Gregorio Dellais, Giuseppe de Filippis, tymczasowego burmistrza de Lellis i Carnin Carpolungo przytrzymało jako jeńców. Zbójcy zażądali wysokiego okupu, grożąc, że jeżeli tenże zapłacony nie będzie, wszystkich jeńców zamordują. Napad ten miał miejsce dnia 19 lipca na terytorium papieskiem. Italie powstaje z tego powodu bardzo gwałtownie na rząd papieski, któremu przypisuje niedbałość w sciganiu brygantów i tolerowanie intryg wychodzących z pałacu Farnese. Ze na rządzie francuskim ciąży głównie odpowiedzialność za takie stosunki, dopóki wojska francuskie w Rzymie załogują, nie śmie Italie powiedzieć wprost, sądzi jednak że Francya może sobie winzować, że umowa wrzesniowa pod jej sposobność wycofania się z ambarasów obecnego położenia.

Hr. Doria, obecnie włoski poseł w Kopenhadze, mianowany został posłem w Lizbonie; do Kopenhagi idzie pan Gianotti.

Pani Ratazzi, przedsięwziąwszy tymczasowo dopóki mąż jej nie przyjdzie znow do steru, pojednać papieństwo z Włochami, zamierza wydawać w Florencyi, jak donosi Liberté, nowy dziennik francuski: Le Courier de Florence.

Neapol, 23 lipca. Uspakające wciąż wiadomości, jakie tu nadchodzą z Aleksandryi o zmniejszaniu się cholery, ukoiły w niejakić mierze strach paniczny, jaki padł na tutejszych mieszkańców. Administracja miejska rozrządziła była rozliczne środki ostrożności, by groźne to nieszczęście od miasta oddalić. Środki miały po większej części na celu zachowanie większej czystości po mieszkaniach i ulicach w czem, jak wiadomo, Neapolitańczycy nie bardzo się kochają. Pocięszając nader jest tymczasem rzeczą, że mimo częstą ze Wschodem komunikacją epidemia nie dała tu jeszcze znaku istnienia. Obok cholery zaprzątają publiczność naszą jeszcze jako tako nadchodzące wybory do rad gminnych. W każdym razie uczucie się daje większy udział niż lat poprzednich, co by świadczyło o powolnym politycznym dojrzeniu ludzi. Na dzisiaj zapowiedziano zgromadzenie ludu w sprawie wyborów, na którym wybranym nowo radcom gminnym mają być wskazane drogi i sposoby do skutecznego spraw miejskich zarządu. Czas kąpielowy sprowadził tu znaczną liczbę osób z prowincyi, które to dla kąpeli morskich jeden lub dwa miesiące zabawią. Okoliczność ta pozwala sądzić, że bezpieczeństwo po drogach publicznych jest obecnie większe. Prócz uwijających się jeszcze małych band w okolicy Salerno, nie słychać nic o tych niemiłych gościach. W tych dniach ujął patrol wojskowy trzech jeszcze towarzyszy Giardullego; są to resztki owęj ongi tak groźnej szajki.

Rzym, 22 lipca. Mieszkania wiejskie rzymskiej szlachty na górach albańskich zapelnily się w ostatnich czasach bez wyjątku nowymi właścicielami, ponieważ wszyscy cisną się, aby być w pobliżu Ojca ś. Przed miastem Albano zamieszkuje były król neapolitański wille Altieri, hr. Trapani Casino del Cinque, książę Alessandro Torlonia wille swoją w Castel Gandolfo, a zięć królowej hiszpańskiej Krystyny, Principe del Drago tedy owedy pałac tamże. Jego Świątobliwość przyjmuje

codziennie deputacye z bliższych i dalszych miast, prosi o odwiedzenie ich miast, lecz prawdopodobnie uda się w szłym miesiącu tylko do sanctuarium ś. Benedykta w Salsomaggiore dla wypełnienia ślubu. Stan jego zdrowia jest zupełnie walejący, cierpienia w nodze zupełnie ustały, bo o godzinie przechadzki nad jeziorem w lesie przy Castel Gandolfo.

O gwardyana klasztoru kapucynów nad piazza S. Maria uwieziono, ponieważ między mnichami agitował przeciwnie znoszącej prerogatywy włoskiej narodowości przed innymi wyborze gwardyana jeneralnego. W więzieniu Madonny Grazie będzie miał teraz czas i sposobność do gruntownego nauczania się prawa kanonicznego.

Powtarzające się w ostatnich dniach kilku przyjazdów rzymskich kolejach żelaznych są zapewne skutkiem oszczędności towarzystwa Salamanki, które uwolniona liczbę strażników czuwających podczas przebiegu przeszkodom i niebezpieczeństwem. Od czasu tych nieodwrotnych przy każdej drodze żelaznej zdarzyło się kilkakrotnie, że barier przy drogach krzyżujących kolej nie zamykano, tak że konie i woły wchodziły na skraj i biegły po szynach.

W kołach poinformowanych znana jest treść listu do królowej hiszpańskiej Izabelli. Ma on być wzorem tności i uwzględnienia, lecz z drugiej strony nie szczędzi wskich przedstawień i przypominań. Papież królowę pomina tradycyjne przywiązanie jej przodków dla Apostolskiej, które im w zysku przybieści przydomelickich monarchów.

SZWAJCARYA.

Genewa, 25 lipca. Piszą stąd do Gaz. Nar.: Rozmawiający dla historii gór szwajcarskich zostanie na zawazetnym: ostatnie góry, na których szczytach jeszcze ani nie powstała noga ludzka, zostały zwiedzone. Nie mam prawa trzeby mówić, że podróży byli Anglicy, lecz sądzę, że nie samej podróży i katastrofy, która spotkała ostatnią dycyą, może was zainteresować. Bogaty Anglik w przeszłym już roku co tylko nie zginał w podobnej dycyi. W tym roku przyjechał on do Chamounix i przyjechał z sobą przewodników wziętych z Berna.

Wiedząc z doświadczenia, jakie niebezpieczeństwa kają w górach, napisał testament, opłacił wszystkie w hotelu 23 czerwca udał się na niedostępną Aiguille (Zieloną igłę) i po dwóch dniach nadzwyczajnych wysiłkach piął szczytu. Nikt nie chciał wierzyć w Chamounix, że szli do wierzchołka, lecz propozycyi jednego z przewodniczącego zaprowadzić niewierzących za 1000 franków groźdzenia, nikt nie przyjął. Zachęcony szczęśliwym tatem pierwszej wycieczki Whymper, postanowił udać olbrzymi szczyt Matterhornu, którego piramidalna głowa 4482 metrów. Dobral sobie trzech kolegów pp. Hudson i lorda Duglasa. Dwaj przewodnicy z Zermatu i jeden Chamounix prowadzili odważnych synów Albionu na niezwykłe jeszcze nigdy wyżyny. Dnia 14 lipca o godzinie 2 po południu na szczycie Matterhornu za pomocą lunety dostrzeżono Galy Zermatt przykaszal: ostatni bowiem wierzchołek cucha Mont Rozy został dotknięty noga człowieka, który cze raz dowiódł, że niema nic niemożliwego dla odwagi i silnego w przedsięwzięciu anglo-saksońskiego plemienia co zwiedzał Zermatt i widzieli olbrzymi cypel, wznoszący na 4 tysiące stóp nad szeroką podstawą i kapiący się w dach obłoków, pojął całe niebezpieczeństwo tego strasznego przedsięwzięcia. Lecz ciesząc się z tryumfu człowieka szując zwycięstwa widzenie zapomnieli, że jeszcze nie było stko dokonane, że jeszcze należało spuścić się nazad z tej stromej skały. W sobotę z rana przyszła wiadomość z siedmiu podróznich, którzy 13 lipca wyszli z Zermatu trzech tylko wrócić, a czterej zyciem przypłacili swoje waga. Tak opisują tę katastrofę. Po okropnych trudach szedłszy do wierzchołka prostopadłej ściany, która odgranicza Mont-Cervin, podróźni musieli po linie leżeć na szczyt, szaleńczo na stóp kilka. Pozostawszy na nim chwil kilka, podróźni zaczęli spuszczać się nazad. Na przodzie był przewodnik z Chamounix, potem trzej Anglicy. Gruby powrócił przywiązany do wystającej części skały. Na wysokości 100 stóp od wierzchołka, lord Duglas, który po raz pierwszy wstąpił na tak wysokie góry, pośliznął się i całym ciężarem wiał na linie, która będąc już przetartą o skałę, pękła wstrząśnienia i czterech ludzi poleciało w przepaść z wysokości 4000 stóp. Pozostali zawdzięczają swe ocalenie tylko ciemności swojej. Im zostawał tylko kawałek liny, na którym mogli się spuszczać, potrzeba było co kilkanaście kroków wiązać z wierzchu i przywiązywać u dołu o wystające skały i opierając się rękami i nogami o spadziste boki, kiwać miejsca, gdzieby można było zatrzymać się dla cżynku i przywiązać linę. W tej okropnej podróży zaskoczył ich noc. Oparci o skałę, nie śniąc poruszyli się, przebyli w okropnym zimnie do świtu, to jest całe sześć godzin. Whymper, który pozostał przy życiu, w ciągu całej tej strasznej nie wymówił ani jednego słowa.

Nazajutrz o godzinie 11 z rana przybyli do Zermattu tymczasem dziesięciu przewodników posłano na odszukanie nieszczęśliwych towarzyszy podróży. Znalaziono je na żném polu wśród niedostępnych przepaści, u samej podostrosłupu Cervin na wysokości około 9,000 stóp. Cztery Anglików z Whymperem na czele poszto także samej z wielu przewodnikami, w nadziei przeniesienia zwłok szczęśliwych ofiar nierozważnej ciekawości. Dopięli celu, doszli do miejsca, gdzie spoczywały ciała strasznie kaleczonych trzech ludzi, ciała Duglasa nigdzie znaleźć można było. Trupy zakopano tymczasowo w śniegu, w kierunku wyznaczenia lepszej drogi, którąby można je bezpiecznie przetransportować w dolinę. Jeżelibyśmy żyli w czasie legendy, można by napisać, że góra zemściła się okropnie na śmiarkach, co się odważyli

na głowę jej, i zdeptać dotychczas nietkniętą nogą ludzką...
Przedsięwzięcie było szalone, lecz się udało w połowie: wierzchołek został osiągnięty, lecz życie czterech ludzi opłacono ten rezultat.

Co lat dwadzieścia w sąsiednim kantonie Vaud, w mieście...
W tym roku uroczystość zjeżdża się mnóstwo ciekawych z różnych krajów...
W 1851 r. święto odbyło się bardzo hucznie, a roku 1865 obchodzone będzie...
Dla statystycznego porównania ruchu handlowego i przemysłowego Szwajcaryi z naszym krajem, muszę wam donieść...

AMERYKA.

Nowy Jork, 20 lipca. Wspólnicy spisku na życie prezydenta...
Wobec obecności już odroczonego, przeciw traktatowi wzajemności...
Wobec obecności już odroczonego, przeciw traktatowi wzajemności...
Wobec obecności już odroczonego, przeciw traktatowi wzajemności...

Od zakończenia wojny domowej wszystkie stronnictwa...
Wobec obecności już odroczonego, przeciw traktatowi wzajemności...
Wobec obecności już odroczonego, przeciw traktatowi wzajemności...

nia obietnicy. 3) Niewola zakazana być winna przez prawo...
nie dające się naruszyć ani obalić. 4) Organizacja Stanów...
winna być zbrojna i republikańska. Radykałi nie widzą...
Drukarnia Appleton w Nowym Jorku drukuje dzieło, które...
tak z powodu treści swojej jak i autora ogólny obudzi interes.

Ostatnie wiadomości.

Telegrafują z Wiednia pod dniem 1 sierpnia do Schless. Ztg...
ze cesarz odrębnym piśmie powołał hr. Bloome do Ischl...
gdzie zabawi przez 3 tygodnie, celem zdania sprawy z misji w Gasteinie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 2 sierpnia. Według sprawozdania zamieszczonego w Ostdeutsche Ztg...
kierunek wiatru od kilku dni jest północno-zachodni; w dniach niektórych...
Dnia 29 bm. (w sobotę) o godzinie 6 rano donosono: z Kłajpedy 15,5°, Gdańska 13,1°, Szczecina 12,3°, Berlina 12,3°...

Według powziętej wiadomości przyrząd do poruszania statku parowego...
nowego systemu na pyłki wody w tym tygodniu wykonany zostanie w fabryce p. Cegielskiego...

Srem, 31 lipca. W tych dniach odebrał dyrektor tutejszego progimnazjum...
urzędowe zawiadomienie z Berlina, że tutejszy zakład progimnazjalny...
wyniesiony zostanie na św. Michała br. do rzędu zupełnego gimnazjum...

W przeszłym tygodniu przechodziły po kilka razy nawalne przez miasto...
i powiat nasz, sprowadzając dawno upragnioną deszcz i ochłodzenie powietrza.

W przeszły czwartek dnia 27 bm. utopił się podczas kąpienia we Warcie...
11-letni synek kantora Neumana; utopione zaś tego samego dnia 9letnie dziecko...

Z Kozłowskiego, 31 lipca. Dzień 25 bm. nader skwarny i bez najmniejszego wietrzyku...
zadawał się zapowiadać wielka burza, zwłaszcza, że wiatr począł wiać na przemian to z zachodu, to z południa...

Malownicza i romantyczna dolina Brolu w okolicy Kolonii przedstawiała...
wieczorem dnia 26 lipca straszny widok wzburzonego żywiołu. Nad doliną...
okrojoną smugami dojrzałego zboża i zielonej wieńcami drzew owocowych...

przysłych podróżnych odstawił za Brol, gdzie tegoż samego dnia...
pociąg z Kobleney skutkiem wyrwania się lokomotywy musiał stanąć. Osoby...
rzeczonego pociągu odwołali inny pociąg napowrót do Kobleney. W tymże...
miejscu stanął pociąg po raz drugi, podróżni wysiedli powtórnie...

Anglicy zabierają się znowu do miszrowskiego dzieła w dziedzinie budownictwa kolei żelaznej. Chodzi o założenie...
kolei przez wierzchołki gór Mont-Cenis. Aby przed ukończeniem wiadomego tunelu...
wierzonego w wnętrzu góry, urządzić bezpośrednią komunikację...

Wiadomości literackie.

Dalszy ciąg prenumeraty na dzieła pośmierne Juliusza Słowackiego.

Z przeniesienia egzemplarzy 10	egzempl.
Pan Moraczewski z Lednogóry	1
„ Zółtowski Edmund z Myszkowa	1
Ks. Tafelski proboszcz z Krobli	1
P. Łącki Władysław z Posadowa	1
„ Swiderski dr. z Poznania	1
„ Berends Zygmunt z Poznania	1
„ Kantak Kazimierz	1
„ Potulicki hr. Józef z Jezior	1
„ Niegolewski Władysław z Morownicy	1
„ Stasiński dr. fil. z Konarzewa	1
„ Bukowiecki Julian z Myszczyna	1
„ Kosinski Władysław z Targowejorki	1
„ H. Breański proboszcz z Tarnowa	1
„ P. Malczewski Józef z Poznania	1
„ Mieczkowski Stanisław	1
Dla biblioteki w Pruszkowie	1
„ P. Jagielska R. z Gniezna	1
„ Ks. Kotliński A. z Ostrowa	1
„ P. Wierzbicki W. z Gniezna	1
„ Budzyński N. z Kleryki	1
„ Jagielski F. z Ostrowa	1

Razem egzempl. 30
Poznań, 31 lipca 1865. M. Magnuszewicz.

Słowo o stronie praktycznej literatury starożytnej i przekładach jej, a osobliwie greckich pisarzy na język obojętny, z szczerem poglądem.

(Dokończenie. Zob. nr. 172 Dzienn. Pozn.)

Znalazłszy w liczbie pism wyżej wzmiankowanych takie, których, a mianowicie dyalogów Platona i historii Tucydidesa...
1815 wykładu u profesorów uniwersytetu wrocławskiego Heindorfa i Kannegiessera, słuchałem; tudzież napotkawszy na takie, których, jak Xenofonta pismo o wyprawie Cyrusa, ucząc języka greckiego...

„Są pisma (mówi w przedmowie do Platona), które dykcji mojej napuszoności i nadętości, brak prostoty i wynoszenie nad nią wytwórności, zarzucają. Inni pompatycznie słowito poczynają mi za winę, że największego myśliciela Hellady nie spolszczyłem tak, żeby dzieło jego dla uczniów dostępne było. Inni twierdzą, że składnia polska pogwałca i żeby mnie rozumieć, są tego zdania, że wpróż trzeba polszczyć moją na polskie przetłumaczyć.”

Gadania to, która moim zdaniem, nie ma podstawy żądać. Nie przeczę, że pospierałszy, znalazłoby się nie jedno, czemuby zażegnany profesorowi przysłużyć wywiadczyć można; wszak o krytykę sam, we wstępie do Herodota (str. XXXII) prosi; że można wrócić mu uwagę na to, iż wielka różnica zachodzi, między wystawieniem jego tłumaczeń a wstąpieniem do nich; co nie wiem czemu, czy większej staranności łobonej na tamto niż na to, czy jego werwie do harcowania z przeciwnikami swymi pochopniejszej niżby należało, czy nakonieć gorliwemu usiłowaniu, żeby być przekładem, o ile można zbliżyć do pierwotnego pisarza, przypisać należy. Mniemam, że się zgodzi na to, kto przemowy do Platona początek z samym porówna przekładem. Żądanie żeby dzieło pisarza, wysokiego ukształcenia wymagającego od tych którzy je czytają zechcia, było tak tłumaczone, żeby je i uczeń rozumieć mógł; stądzie przekładacz odsuwa na bok, jako dzikie. Dzieła Platona taki tylko uczeń będzie mógł czytać w przekładzie, który je wpróż czytał w oryginale (nie po to się, powtarzam, dzieło przekłada, żeby się z niego uczyć języka, lecz żeby przekładając kształcić przez to oczyszczoną mowę itd.) i taki zrozumie je łatwo.

Zarzut o polszczenie nie samemu p. Bronikowskiemu robiono lecz i Lelewelowi; robili go zaś stare i młode dzieci, których rączka,

jak się zachowuje w przedmowie do Tocydusa wyraził, zry-

Daruję mi szanowny profesor to zbroczenie od rzeczy, które

Zgromadzenie członków Towarzystwa ku

Aukcyja porcelany, szkła itd.

Nanozytelka, Polka, biegła w języku

Urządnik pospadozary, biegi w swym

Zatrudniam się sprzedażą dóbr i obecn

Parzyckie maszyny do lodów,

Wiedeńskie ekstrakcyjne

Machiny do gotowania piwa,

Aparaty do filtrowania wody

Machiny do chłodzenia wody

Przybyli do Poznania dnia 2 sierpnia.

Wladomosci handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 2 sierpnia.

Berlin, 1 sierpnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu 46-62

Wroclaw, 1 sierpnia. Natargi: piękna sred. posted.

Pisarz pospadozary znajdzie niezwi

Wprawna szwaczka bielizny znaj

Technik gorzelniowa, który kosztem

Przyjmuję w każdym czasie na stancy

W kamienicy przy ulicy Berlińskiej

Dnia 6 b. m. o 10 godzinie z rana

Table with columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. dług. skar., Listy zast. March., Pomor., W. Ka. Pozn., Szwaskie, Prus Zach., Pomor., W. Ka. Pozn., Pr. Wa. i Zach., Nadreńskie, Szwaskie, Szwaskie, Papiery zagranic., Austr. metall.

Table with columns: Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., Póln. Fryd.-Wilh., Górno-Szl. A. i C., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn., Akcyje bank. kredyt., Berl. Stow. kas., Gdański bank pryw., Dysk. Udział kom., Gota bank pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank rycer., Pozn. bank. prow., Prusk. udz. bank., Szlask. Stow. bank., Akcyje przemysłowe, Ber. fab. kol. zel., Minerwy Szlaskiej., Concordia., Magd. assok. ogn., Oblig. z praw. pierw., Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb.

393, -40, list-gru. 41-40 3/4, kw-maj 42-1/4-1/2, tal. pl.

Table with columns: CENY TARGOWE, Pszenicy pięknej szefl., Żyła ciężkiego, Jęczmienia dużego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiku letowego, Tatarski, Perek, Masła garn., Konieczyny czerw., Konieczyny białej, Siana, cent., Słomy, Oleju, Okowity (bezcza 100 kw.) 80% Tral.

W kamienicy przy ulicy Berlińskiej

Chlorbaryum środek najlepszy i najtańszy ku usu- nięciu i przeciwko tworzeniu się kamienia kotłowego. Handel farb Adolfa Ascha, ulica Zamkowa No. 5.

Dnia 6 b. m. o 10 godzinie z rana sprzedawac będzie Dom. Jaskowo pod Kor

Table with columns: Kurs Gieldy w Wroclawiu, Papiery i pieniadze, Dukaty, Frydrychadory, Lujdory, Polskie bil. bank., Aust. banknoty., Nowa waluta Aust., Wrocl. obl. miejsk., Poznan. list. zast.